



MONIKA NOSZCZYK-BERNASIEWICZ, MACIEJ BERNASIEWICZ

Sytuacja szkolna nieletnich w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich Analiza jakościowa

**The school situation of minors in correctional houses
and hostels for the juvenile
Quality analysis**

Abstract: The article is describing examinations conducted in correction institutions and shelters for minors. Analysis of curriculum vitae of young offenders constitutes the rich source of knowledge concerning determinants of the social maladjustment and school delays as well. Authors of the article shows in what way rehabilitation institutions are counteracting the social exclusion of their pupils organising the learning for them and vocational education. Authors regard the lack of the consequent care after leaving the correction institutions as the serious shortcoming of system of social rehabilitation.

Key words: correction institutions, young offenders, school delays.

Wstęp

Inspiracją dla prezentowanych w niniejszym artykule analiz były badania przeprowadzone przez autorów we wszystkich zakładach poprawczych (wraz z grupami schroniskowymi) w województwie śląskim (Racibórz, Pszczyna, Zawiercie). Uzyskane dane pochodzą z analizy teczek osobopoznawczych wychowanków przebywających w okresie badań w wymienionych placówkach. Badania zrealizowano od listopada do grudnia 2010 roku na próbie dokumentów obrazujących życiorysy 26 chłopców (Racibórz, Pszczyna) oraz 24 dziewcząt (Zawiercie). W pracy zamieszczono także fragmenty wywiadów eksperckich z dyrektorami wzmiankowanych placówek resocjalizacyjnych, które pochodzą z innych badań prowadzonych w latach 2006—2007 przez współautorkę niniejszego artykułu — Monikę Noszczyk-Bernasiewicz (2010).

Sytuacja szkolna nieletnich przebywających w placówkach resocjalizacyjnych

Pomimo negatywnego stygmatu „beznadziejnej instytucji” trzeba dostrzec i mówić (pisać) o tych funkcjach zakładu poprawczego, które czynią czas pobytu nieletnich w tej instytucji dobrze spożytkowanym, dają nadzieję na przerwanie błędnego koła wykluczenia społecznego, jakie dotyka dewiantów społecznych (negatywne zachowania młodzieży powodują, iż społeczeństwo marginalizuje jej pozycję społeczną, ich ekskluzja zaś wzmacnia buntownicze i nonkonformistyczne zachowania i wtórnie generuje zachowania niewłaściwe). I choć sama instytucja zakładu poprawczego wydaje się nie sprzyjać poprawnej, modelowej readaptacji społecznej (inkluzji), jest bowiem instytucją izolacyjną (złem koniecznym), to często sprzyja procesom prawidłowej socjalizacji dzięki włączaniu nieletnich w procesy: edukacji (kształcenia ogólnego, zawodowego, wychowania), partycypacji w kulturze wysokiej, normalnych interakcji (kadra tych zakładów stara się dostrzegać w nieletnich osoby pełnowartościowe). Bez wątplenia do takich pozytywnych aspektów funkcjonowania zakładów dla nieletnich należy poprawa ich sytuacji szkolnej, a tym samym szans na rynku pracy. W istocie — jak zauważa Lesław Pytka — readaptacja społeczna może się dokonywać również w środowisku zamkniętym, ponieważ „pierwotnie oznaczała i oznacza ponowne dostosowanie człowie-

ka (podopiecznego, wychowanka, skazanego) do społeczeństwa, jego wy-
mogów społecznych i kulturowych poprzez oddziaływanie w środowisku
naturalnym lub izolacyjnym” (Pytka, 2010, s. 19). Wydaje się, iż społeczeństwo nisko ceni sobie resocjalizację, tak naprawdę nie ma bowiem informacji o wielu cennych praktykach, jakie mają miejsce w placówkach resocjalizacyjnych. Do tych praktyk zaliczyć należy wyposażanie nieletnich w kompetencje oraz kwalifikacje zawodowe niezbędne dla ich prawidłowej readaptacji społecznej w przyszłości. W mass mediach rzadko używa się głosu tym, którzy najlepiej wiedzą, co dzieje się w instytucjach totalnych dla nieletnich, czyli dyrektorom oraz innym pracownikom owych instytucji. Dyrektorzy zaś nie mają wątpliwości co do tego, w jaki sposób nieletni przestępcy korzystać mogą z pobytu w instytucji resocjalizacyjnej. Swoją wiedzę starają się wykorzystywać w przeciwdziałaniu uruchomionym w życiu wychowanków procesom marginalizacji społecznej. Przytoczmy słowa dyrektora jednego z zakładów poprawczych:

„Od momentu, kiedy do nas trafiają, staramy się ich wyposażać w takie umiejętności, które im się w życiu przydadzą, tzn. uczymy ich dwóch zawodów: stolarza i ślusarza. Obecnie na rynku pracy jest zapotrzebowanie na takich pracowników — wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Sądę, że tutaj od nas dostają sporo, jeśli chodzi o przygotowanie zawodowe. Staramy się, żeby skończyli szkołę zawodową. To jest u nas najwyższa forma kształcenia, czyli szkoła zawodowa. Ona daje im papiery honorowane w całej UE, żeby mogli swobodnie pracować. Wspieramy ich też w ten sposób, że pomagamy im załatwić wszystkie sprawy socjalne i bytowe, łącznie z opieką społeczną, PCPR-ami, urzędami. Robimy chyba wszystko, co możemy i powinniśmy zrobić, żeby ten powrót do społeczeństwa był efektywny”¹.

Z informacji zamieszczonej w *Raporcie o schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych. Informacja o podstawowych problemach* (2005, s. 17) wynika, że w roku 2004 szkołę zawodową ukończyło 12% wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich. Przyuczeniem do zawodu objęto ok. 85% wychowanków, 6% uzyskało dyplom czeladnika, 8% tytuł robotnika wykwalifikowanego. Szkolenie kursowe ukończyło ok. 60% wychowanków.

O readaptacyjnej stronie funkcjonowania zakładów poprawczych dowiadujemy się także z relacji wizytatorów Wydziału Wykonywania Orzeczeń Rodzinnych i Nieletnich Departamentu Wykonywania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości (zob. Noszczyk-

¹ Wywiady przeprowadzono z dyrektorami trzech śląskich zakładów poprawczych i miały one charakter anonimowy. W tekście powołujemy się na wypowiedzi dyrektora placówki oznaczonej w badaniach symbolem D3 (zob. Noszczyk-Bernasiewicz, 2010).

-Bernasiewicz, 2010, s. 253). Jeden z wizytatorów uważa, że „należy zwrócić uwagę przede wszystkim na przygotowanie i zdobycie umiejętności zawodowych naszych podopiecznych, które dają szansę i umożliwiają podjęcie pracy, a co za tym idzie — minimalizują popełnianie przestępstw w przyszłości. Stąd kładziemy na to największy nacisk, modernizujemy przyzakładowe warsztaty szkolne, gdzie nieletni uczą się zawodu, placówki organizują różnego rodzaju kursy. Obecnie tego typu szkolenia, kursy cieszą się dużym powodzeniem, ponieważ są krótkie, mają dużą ofertę doskonalenia zawodowego, cieszącego się powodzeniem na rynku pracy, np. operatora wózków widłowych, obsługi kas fiskalnych, spawacza [...]. W naszych zakładach nawet na poziomie gimnazjum próbujemy poprzez zajęcia praktyczne wdrażać wychowanków do pracy. Daje to możliwość nabycia przygotowania do pracy w pewnym określonym zawodzie, poznania podstawowych operacji, co daje większe szanse na znalezienie w przyszłości pracy (osiągnięcie samodzielności) oraz uzyskanie niezbędnych kwalifikacji do wykonywania określonego zawodu” (ibidem).

Z badań Adama Szecówki (2007, s. 180), prowadzonych wśród dyrektorów zakładów poprawczych, wynika, że ok. 10% wychowanków, ze względu na odpowiedni stopień zaawansowania resocjalizującego, kwalifikuje się do pobierania nauki w szkole masowej, poza terenem placówki — w środowisku otwartym. W praktyce do szkół takich uczęszcza zaledwie 1% populacji wychowanków. Zdaniem autora, stan ten jest skutkiem zbyt surowych sankcji służbowych stosowanych w przypadku dopuszczenia się jakiegoś wykroczenia przez wychowanka uczęszczającego do szkoły poza zakładem zamkniętym. Jeden z dyrektorów w następujący sposób pisze o realizacji integracji społecznej wśród swoich wychowanków: „Kilku chłopców uczy się w szkołach otwartych w najbliższym tutaj środowisku lokalnym i kilku pracuje zawodowo, mając już pełne kwalifikacje zawodowe; pracują, zarabiają, gromadzą swoje środki, co ułatwi im później moment usamodzielnienia. Spawacz i ślusarz, a przede wszystkim kucharz to zawody, które aktualnie są najbardziej poszukiwane na rynku pracy. Chłopcy niejednokrotnie godzą szkołę z pracą zawodową. Mamy chłopaków do 21 lat, więc ci 19-, 20-latkowie nie czekają, aż im coś tam z nieba spadnie. Zdarzają się przypadki, że sąd nie chce zwolnić chłopca warunkowo, więc żeby nie marnować czasu, przygotowuje się już do dorosłego życia, pracując w środowisku otwartym”.

Warto zauważyć, iż już samo umieszczenie nieletniego w schronisku czy zakładzie poprawczym obliguje go do realizacji obowiązku szkolnego, podczas gdy w warunkach otwartych wychowankowie skutecznie unikają nauki na wszystkich szczeblach edukacji. Nieletni umieszczani w placówce na ogół bywają negatywnie nastawieni do szkoły. Jak wynika z danych raportu Ministerstwa Sprawiedliwości, tylko 2% całej po-

pulacji wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich nie ma opóźnień szkolnych. Opóźnienie roczne ma 15% nieletnich, ponad połowa (69%) ma opóźnienia od 2 do 4 lat, natomiast pozostałe 14% ma opóźnienie powyżej 4 lat (*Raport o schroniskach...*, s. 14). Niewiele lepszy obraz sytuacji wyłania się w badaniach przeprowadzonych przez autorów w trzech zakładach: 6% wychowanków nie ma opóźnień; najwięcej nieletnich ma opóźnienie roczne (13 nieletnich — 28%), jednak aż 26 nieletnich (56%) ma opóźnienia sięgające 2—4 lat nauki. W tej sytuacji pobyt w zakładzie poprawczym jest dla tych młodych ludzi jedyną szansą na ukończenie szkoły oraz zdobycie kwalifikacji zawodowych (zob. tabela 1) umożliwiających podjęcie przez nich pracy zawodowo-zarobkowej po opuszczeniu murów placówki. Marek Łukasiewicz w swoich rozważaniach na temat szkolnictwa zawodowego w zakładach poprawczych zwraca uwagę na to, że kwestie dotyczące edukacji (zwłaszcza zawodowej) i pracy są zbyt mało eksponowane w procesie resocjalizacji, tymczasem mają tak istotne (niewymagające uzasadnienia) znaczenie w procesie socjalizacji każdej jednostki. Pomijanie wartości edukacji i pracy należy uznać za błąd, zwłaszcza w sytuacji, w której młodzież opuszczająca zakład poprawczy jest w wieku 17—21 lat, czyli w wieku, w którym młody człowiek niepodlegający dalszej nauki powinien już rozpoczynać tzw. dorosłe życie zawodowe (Łukasiewicz, 2006, s. 30—31).

Tabela 1

Opóźnienia szkolne nieletnich w badanych placówkach (N = 47; 100%)

Opóźnienia szkolne w latach	Liczba chłopców	Liczba dziewcząt	Ogółem	
			liczba	procent
Bez opóźnień	2	1	3	6
1 rok	8	5	13	28
2 lata	6	6	12	26
3 lata	3	7	10	21
4 lata	4	—	4	9
5 lat	—	2	2	4
6 lat	1	1	2	4
Brak danych na ten temat w aktach	1	—	1	2
Razem	25	22	47	100

Źródło: Badania własne, przeprowadzone przez Macieja Bernasiewicza i Monikę Noszczyk-Bernasiewicz w listopadzie i grudniu 2010 roku.

Umieszczenie nieletniego/nieletniej w placówce resocjalizacyjnej rodzi większe bądź mniejsze problemy adaptacyjne, ale poprawia sytuację

szkolną nieletnich, przerywając jednocześnie proces pogłębiania demoralizacji nieletniego, który bardzo często dopuszcza się podczas wagarów czynów zabronionych. Cytowane diagnozy wychowanków pochodzące z analizy dokumentacji zakładowej nieletnich pokazują, w jaki sposób pod bezpośrednim dozorem (kontrolą) wychowawców i nauczycieli ogranicza się opóźnienia szkolne tej młodzieży:

Informacje z poradni psychologiczno-pedagogicznej z 2001 roku: stwierdzono poważne trudności w nabywaniu umiejętności szkolnych, u podłoża których leżą głębokie zaburzenia percepcji wzrokowej oraz koordynacji wzrokowo-ruchowej. W opinii szkoły to właśnie nieporadność wychowawcza matki była źródłem problemów nieletniego. W listopadzie 2006 roku w związku z trudnościami szkolnymi nieletniego, zaburzeniami zachowania oraz wagarami został objęty indywidualnym tokiem nauczania. Nieletni jednak nie realizował obowiązku szkolnego, wychodził z domu w czasie, gdy przychodzili do niego nauczyciele. Matka nie była w stanie zatrzymać syna w domu. Proces demoralizacji postępował bardzo szybko. Nieletni dokonywał kradzieży, upijał się, zaczął zażywać narkotyki. Nieletni po przyjęciu do grupy wychowawczej szybko zaaklimatyzował się w nowych warunkach, został zaakceptowany w grupie przez nowych kolegów. Nawiązał dobry kontakt z innymi. Stara się być wobec nich miły, koleżeński. Nie przejawia skłonności do dominacji, przewodzenia w grupie internatowej. Jest spokojnym chłopcem, nie sprawia problemów wychowawczych. W stosunku do pracowników zakładu poprawczego jest bardzo kulturalny i grzeczny. Wykonuje powierzone zadania, np. prace porządkowe, z dużym zaangażowaniem. W 2010 roku nieletni jest uczniem II klasy gimnazjum specjalnego, obowiązek szkolny realizuje z 2-letnim opóźnieniem. W czasie zajęć lekcyjnych pracuje na miarę swoich możliwości, poprawnie wykonuje polecenia nauczycieli, ma trudności z przyswajaniem wiedzy. Słabo pisze i czyta. Musi kilkakrotnie przeczytać tekst, aby zrozumieć jego treść. Wymaga stałej pomocy w odrabianiu prac domowych. Nieletni w przeprowadzonych rozmowach wychowawczych deklaruje chęć poprawy, zmiany postępowania.

Zteczki wychowanek zakładu poprawczego w Raciborzu

Przypadek ten pokazuje również, że niepowodzenie szkolne ma często swoje podłoże w domu rodzinnym. Grażyna Frankowicz uważa, że niemalą grupę zagrożonych niedostosowaniem społecznym stanowią dzieci pochodzące z rodzin niewydolnych wychowawczo, patologicznych czy też odrzucone uczuciowo przez rodziców. Przejawiają one w szkole

różne zaburzenia rozwoju osobowości (zwłaszcza nerwicowe) i wymagają od szkoły szczególnego oddziaływania wychowawczego (Frankowicz, 2001, s. 239).

Przykład z diagnozy indywidualnej wychowanka obrazuje pewne problemy adaptacyjne związane z umieszczeniem w zakładzie, które jednakże powoli ustępują na rzecz przystosowania się i realizacji obowiązku szkolnego.

Adaptacja do warunków placówki przebiegała powoli, z problemami. Początkowo w okresie pobytu nieletni był nieakceptowany przez większość wychowanków, miał duże problemy z nawiązywaniem satysfakcjonujących relacji z nimi. W wykonywaniu większości zadań dostosowanych do jego poziomu — sprawności intelektualnej z pogranicza upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim nie sprawiało mu poważniejszych problemów, ale brak wyrobionego u niego nawyku systematyczności pracy w czasie lekcji powodował niewykorzystanie swego potencjału umysłowego i w konsekwencji otrzymywanie wielu ocen niedostatecznych. Wymagał motywowania, kontroli, nadzoru. W klasie czuł się źle. Nie utrzymywał poprawnych relacji z innymi uczniami. Często był przez nich wyśmiewany i obrażany. Kierowano pod jego adresem groźby. W opinii nauczycieli w ostatnich tygodniach jego zachowanie i postawa nieletniego w szkole uległy poprawie. W stosunku do nauczycieli zawodu jest posłuszny, polecenia wykonuje bez oporu, ale pozbawiony bezpośredniego nadzoru unika wysiłku, nie przykłada się do pracy. Nieletni nie deklaruje zainteresowania kierunkiem kształcenia. Jego relacje z pozostałymi uczniami w grupie układają się różnie. Unika kontaktu z wychowankami starszymi z wyższym statusem socjometrycznym, bardziej zdemoralizowanymi, natomiast z wychowankami o niższym statusie socjometrycznym zachowuje się na ogół poprawnie, chociaż zdarzają mu się zachowania agresywne w stosunku do wychowanków słabszych. Funkcjonowanie nieletniego w grupie wychowawczej nie budzi obecnie większych zastrzeżeń. Wychowawcy charakteryzują go jako wychowanka posłusznego, z reguły rzetelnego w realizacji powierzonych zadań [...].

Z teczki wychowanka zakładu poprawczego w Raciborzu

Przykład ten potwierdza tezę, że konsekwencjami opóźnienia w nauce jest brak poczucia bezpieczeństwa w szkole oraz poczucie niższości wobec innych uczniów, które może prowadzić do kompensacji tych braków poprzez zachowania uznawane powszechnie za naganne (zob. Frankowicz, 2001, s. 240).

Oprócz edukacji ogólnej (nauki szkolnej) i zawodowej (przygotowania zawodowego w warsztatach szkolnych), niektóre placówki resocjalizacyjne stwarzają nieletnim szansę rozwijania swoich zasobów i potencjałów w pracy wolontariackiej, która oprócz walorów resocjalizacyjnych wzbogaca ich doświadczenie zawodowe oraz wzbudza motywację do pracy. Jeden z badanych dyrektorów zakładu poprawczego zauważył: „Ogromnie nam się rozwija wolontariat — z dużym powodzeniem od 6—7 lat. Nasi chłopcy pracują w kilku ośrodkach dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w różnym stopniu i zakresie (niewidomej, głuchoniemej, upośledzonej). Cyklicznie, kilka razy w tygodniu czynnie uczestniczą w zajęciach terapeutycznych dla tej populacji dzieci i młodzieży, czyli oni jako zdrowi, silni, na swój sposób sprawni fizycznie i intelektualnie pracują za darmo, nieodpłatnie, na rzecz tych osób. Jest to dla mnie niesamowite, że ci chłopcy potrafią poświęcić dziesiątki, setki godzin swojego czasu wolnego, pracując niejednokrotnie jako opiekunowie. Pracują cały rok w 3 ośrodkach, natomiast podczas zimowisk i akcji »Lato« wyjeżdżają na 2- lub 3-tygodniowe turnusy, gdzie sprawują opiekę 1 na 1 całodobowo (jedna osoba zdrowa — niepełnosprawny). [...] potrafią wrócić z wakacji 2—3 tygodnie wcześniej, żeby pojechać na taki turnus i pracować nieodpłatnie, ciężko fizycznie na rzecz tych ludzi niepełnosprawnych. To jest taki, jak obserwuję, moment ogromnej przemiany wewnętrznej. Ta ogromna ilość emocji, która towarzyszy tej pracy, powoduje niesamowite zmiany osobowościowe tego jeszcze nieukształtowanego naszego nieletniego. Ta praca od 6—7 lat przynosi nam niesamowite efekty. Stają się bardziej wrażliwi na ludzką krzywdę i potrzeby, a przede wszystkim przekonują się, że są bardzo potrzebni, że mogą służyć swoją wiedzą, siłą fizyczną. Jeden rehabilitant zawodowy w basenie może wziąć jedno dziecko, a mając grupę moich chłopców, rehabilituje jednocześnie 10 niepełnosprawnych. Opiekun z ośrodka na spacer może zabrać jedno dziecko na wózek, a mając moich 6 chłopców może ich wziąć 7. Oni się uczą. Mam przykład chłopaka, który aktualnie skończył studia wyższe licencjackie zawodowe na wydziale rehabilitacji i zawodowo pracuje w Stowarzyszeniu »Nie ma głupich«. 4 lata temu wyszedł z naszej placówki i zaraził się tą pracą z niepełnosprawnymi i do dzisiaj jest zawodowcem i zawodowo się dalej realizuje w tym kierunku. Ja bym nigdy nie przypuszczał, nie podejrzewałem wielu chłopaków, którzy zgłaszają się do tej pracy, że ich stać na takie wielkie poświęcenie i na tak wielką bezinteresowność. Jediną zapłatą, jaką za tę pracę dostają, jest satysfakcja. Dla nas jest to nowy, ale sprawdzony kierunek. Poza tym mamy też grupę chłopaków, jak ja to nazywam, »do czarnej roboty«, to chłopcy, którzy nie zrealizowali się jako opiekunowie, ale jeżdżą jako grupa remontowo-budowlana do tych ośrodków i na rzecz tych dzieci malują, remontują, dbają o park: koszą trawę,

grabia liście, odsnieżają, naprawiają. Sami stwierdzili, że potrafią to robić i sami chcą to robić, ale nie umieją przełamać takich wewnętrznych oporów bezpośredniej pracy z niepełnosprawnym”.

Zgodnie z *Informacją o stanie zakładów dla nieletnich...*, w polskich zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich w roku szkolnym 2005/2006 łącznie funkcjonowały 92 szkoły, w tym:

- 28 szkół podstawowych,
- 35 gimnazjów,
- 29 zasadniczych szkół zawodowych.

Dla uczniów z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim było prowadzonych 15 szkół specjalnych. Ponad połowa nieletnich (65,5%) ze wszystkich zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich w Polsce pobierała naukę na poziomie gimnazjalnym.

Zakończenie

W naszej opinii reformy wymagają nie tyle zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich, ile system readaptacji społecznej funkcjonujący w środowisku otwartym. Nawet najlepiej funkcjonujące placówki resocjalizacyjne (wyposażające w wykształcenie, odpowiednie postawy życiowe oraz kwalifikacje zawodowe) nie na wiele się zdadzą, jeśli nieletni po wyjściu z placówki napotkają na nieusuwalne problemy związane z brakiem mieszkania czy znalezieniem pracy zarobkowej. O tych trudnościach często wypowiadają się w badaniach dyrektorzy placówek resocjalizacyjnych: „[...] moment usamodzielnienia jest bardzo trudny i dla placówki, i dla nieletniego, bo napotykamy niesamowity opór środowiska otwartego. [...] Można co pół roku występować o warunkowe przedterminowe zwolnienie, oczywiście pod warunkiem, że chłopak ma ukończoną szkołę, zdobyty zawód lub przyuczenie do zawodu. No i najgorszy element w momencie usamodzielnienia, które trwa około 1 roku, gdzie trzeba przygotowań i wielkiego wysiłku dużej liczby osób, żeby mu przygotować powrót do środowiska otwartego — pod warunkiem, że ma gdzie wrócić. Istniejąca ustawa o pomocy społecznej zawiera przepisy dotyczące usamodzielnienia nieletnich. [...] jeżeli chodzi o tę sprawę formalnoprawną, to jest ona na bardzo wysokim poziomie, ale z wykonaniem jest o wiele gorzej. Gminy, ośrodki pomocy społecznej, PCPR-y, które są do tego zobowiązane... to właściwie te zadania je przerastają. Kończy się to najczęściej na jakiejś wyprawce w kwocie kilku tysięcy złotych, ale jeśli chodzi o pozyskanie mieszkania, miejsca pracy itd., to jest bardzo trudno”.

Na opisane problemy w zakresie opieki następczej wskazują także wnioski z realizacji na terenie Krakowa programu pomocy osobom bezdomnym metodą streetworku: „Podczas świadczenia pracy socjalnej w terenie zauważyć można, że coraz więcej bezdomnych to ludzie młodzi, którzy nie mają jeszcze ukończonych trzydziestu lat. Obecnie w schroniskach dla bezdomnych pojawia się coraz więcej ludzi tego typu. Są to w dużej mierze byli wychowankowie domów dziecka oraz placówek wychowawczych i resocjalizacyjnych, zakładów poprawczych dla nieletnich i zakładów karnych, szczególnie dla młodocianych, którzy po opuszczeniu placówki nie mają wsparcia w środowisku rodzinnym i lokalnym” (Surmaj, 2011, s. 91).

Wysoki — w opinii Najwyższej Izby Kontroli (Kołodziejczyk, 2009; Siedlecka, Czuchnowski, Żytnicki, 2009) — poziom recydywy wśród podopiecznych zakładów poprawczych wynika, jak się zdaje, nie ze złego funkcjonowania zakładów, ale z braku mechanizmów normalizujących życie wychowanków po opuszczeniu murów poprawczaka, na które to mechanizmy nie ma społecznego przyzwolenia, sam proces resocjalizacji i pomocy „kryminalistom” nie znajduje bowiem społecznego zrozumienia i uznania. Poprawie sytuacji równie dobrze służyłoby poczynienie zmian instytucjonalnych (m.in. przygotowanie nowych hosteli readaptacyjnych), jak i transformacja świadomości społecznej (reklama społeczna pomocy osobom penalizowanym).

Bibliografia

- Frankowicz G., 2001: *Możliwości szkolne młodzieży w zakładzie poprawczym i w schronisku dla nieletnich w Świdnicy*. „Szkoła Specjalna”, nr 4.
- Informacja o stanie zakładów dla nieletnich w związku z konferencją szkoleniową dla prezesów sądów okręgowych, dyrektorów zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich oraz wizytatorów nadzoru pedagogicznego z dnia 21.09.2006 r. sporządzona przez Departament Wykonywania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości. DWOiP III 003—2/06. Maszynopis w posiadaniu M. Noszczyk-Bernasiewicz. Materiały udostępnił ówczesny dyrektor Zakładu Poprawczego w Zawierciu — Kazimierz Ptak.
- Kołodziejczyk M., 2009: *Na jednego złego*. „Polityka”, nr 40.
- Łukasiewicz M., 2006: *Analiza sytuacji i kierunki rozwoju szkolnictwa zawodowego w zakładach poprawczych*. „Opieka — Wychowanie — Terapia”, nr 1.
- Noszczyk-Bernasiewicz M., 2010: *Nieletni przestępcy w percepcji personelu i nadzoru resocjalizacyjnego oraz studentów resocjalizacji*. Katowice.
- Pytka L., 2010: *Readaptacja jako element polityki reintegracji społecznej*. W: *Problemy współczesnej resocjalizacji*. Red. L. Pytka, B.M. Nowak. Warszawa.

- Raport o schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych. Informacja o podstawowych problemach*, 2005. Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń. Warszawa. Tryb dostępu: <http://ms.gov.pl/aktual/raport.rtf>. Data dostępu: 2007 r.
- Siedlecka E., Czuchnowski W., Żytnicki P., 2009: *NIK — obraz czy obraza poprawczaków?* „Gazeta Wyborcza” z dnia 15 września 2009 r.
- Surmaj I., 2011: *Streetworking jako metoda pracy socjalnej w środowisku ulicznym z osobami bezdomnymi w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Krakowie*. W: *Streetworking. Aspekty teoretyczne i praktyczne*. Red. M. Michel. Kraków.
- Szecówka A., 2007: *Integracja wychowanków niedostosowanych społecznie ze środowiskiem otwartym — pułapki i możliwości*. W: *Resocjalizacja — w stronę środowiska otwartego*. Red. I. Pospiszyl, M. Konopczyński. Warszawa